**Wydawnictwo Białoruskiego Towarzystwa Naukowego.**

*Ant. Łuckiewicz.*

# Prawda o „celi Konrada”.

## W setną rocznicę procesu Filomatów.

WILNO — 1923.

NAKŁADEM BIAŁORUSKIEGO T-WA WYDAWNICZEGO.
Drukowano w Drukarni Bekkiera, Subocz 2.

Ponieważ sprawa ustalenia istotnego miejsca więzienia Adama Mickiewicza w murach po-Bazyljańskich w Wilnie w równej mierze obchodzi społeczeństwo polskie, jak i białoruskie, autor pracy niniejszej, rzecz całą źródłowo i objektywnie wyjaśniającej, przesłał rękopis takowej wraz z planami i rysunkami do Redakcji „Tygodnika Ilustrowanego", gdzie uprzednio zamieszczał gołosłowne, a głęboko krzywdzące społeczeństwo białoruskie supozycje swoje prof. Pigoń. Redakcja wszakże z niezrozumiałych względów rękopis po czteromiesięcznem rozważaniu odrzuciła, utrzymując w ten sposób społeczeństwo polskie i nadal w błędnem przekonaniu o rzekomem sprofanowaniu „celi Konrada".

Wobec tego Białoruskie Towarzystwo Naukowe podaje zawarte w pracy p. Łuckiewicza wyniki swych badań w sprawie „celi Konrada" do wiadomości powszechnej za pomocą niniejszej publikacji.

**Zarząd Białoruskiego T-wa Naukowego.**

Wilno, w grudniu r. 1923.

# Prawda o „celi Konrada".

W roku 1920 na jednem z posiedzeń Wileńskiej Rady Miejskiej radny Wacław Studnicki zgłosił wniosek nagły, żądający odebrania białorusinom gmachu po-Bazyljańskiego w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9, gdzie się mieści szereg białoruskich instytucji kulturalnych (gimnazjum, towarzystwo naukowe etc.) i przekazania takowego społeczeństwu polskiemu. Wniosek swój p. Studnicki motywował rewelacją zaiste sensacyjną: twierdził on z całą stanowczością, iż rosjanie dopuścili się ohydnej profanacji „celi Konrada", zamieniając takową na miejsca ustępowe, społeczeństwo zaś białoruskie i nadal „celę" w stanie tym utrzymuje.

Fakt podobny miał już ongiś miejsce w cytadeli warszawskiej, gdzie władze rosyjskie w taki właśnie sposób sprofanowały celę więzienną Traugutta; nic więc dziwnego, iż rewelacja p. Studnickiego do głębi wzburzyła radnych i cel swój osiągnęła: wniosek został przyjęty bez dyskusji, bez zażądania jakich-bądź dowodów od jego autora.

Analogiczną uchwałę powzięło Towarzystwo Miłośników Wilna pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca. Fakt, podawany przez p. Studnickiego jako pewnik, był tego rodzaju, iż najpoważniejszych ludzi pozbawiał równowagi duchowej i możności spokojnego i krytycznego rozważania sprawy.

Natomiast sprawę in merito gorąco wzięło do serca społeczeństwo białoruskie. Już dawniej, bo w latach 1907—8, ś. p. Jan Łuckiewicz, najwybitniejszy działacz odrodzenia białoruskiego i znany archeolog, wespół z d-rem Wł. Zahorskim rozpoczął badania, mające na celu ustalenie miejsca „celi Konrada". Badania te, wobec wrogiego stosunku i utrudnień ze strony władz rosyjskich, do rozwiązania zagadnienia wówczas nie doprowadziły. — Obecnie, wobec tak ciężkiego zarzutu, Białoruskie Towarzystwo Naukowe wznowiło energiczne badanie sprawy. Nie krępowane przez nikogo w swei pracy, Towarzystwo tym razem okazało się bardziej szczęśliwem i wyniki prac swoich niniejszem podaje do wiadomości publicznej.

Uważając iż sprawa, dotycząca w równej mierze społeczeństwa białoruskiego i polskiego, *nie powinna być* prowadzona wyłącznie przez jedną lub drugą stronę, Białoruskie T-wo Naukowe zwróciło się do Departamentu Oświaty b. Litwy Środkowej z prośbą o podjęcie inicjatywy w celu utworzenia komisji mieszanej polsko-białoruskiej dla przeprowadzenia badań ścisłych w sprawie „celi Konrada". W skład komisji weszły następujące osoby: przedstawiciele społeczeństwa polskiego p. p. szef wydziału kultury i sztuki art. - malarz Wierusz-Kowalski, jako przewodniczący z ramienia departamentu, prof. Kłos, prof. Ruszczyc, d-r Wł. Zahorski (prezes T-wa Przyjaciół Nauk), Michał Brensztejn, art. Woźnicki, Wacław Studnicki, inż. Piegutowski, oraz białorusini prof. Br. Taraszkiewicz, inż. Antoni Nekanda-Trepka i piszący te słowa. Praca komisji dała wyniki nader ciekawe.

Wbrew opinji prof. Pigonia, który w swej broszurze „Cela Konrada" (Wilno, r. 1921) za pomocą czysto teoretycznych rozważań potwierdzał „rewelacje" p. Studnickiego, Komisja na zasadzie badań na miejscu, kierowanych przez prof. Kłosa, oraz na zasadzie planów miejskich z lat 1814 i 1845 (a więc z czasu przed i po więzieniu Mickiewicza w murach po-Bazyljańskich) ustaliła, iż ubikacja, *przeznaczona obecnie na miejsce ustępowe, w okresie* **Mickiewiczowskim** *wcale nie istniała*, że jest to przybudówka zupełnie nowa — o sufitach żelazno-betonowych na wszystkich piętrach, że ściany jej nie są nawet z gmachem głównym konstrukcyjnie powiązane. Ustalono również, że domniemana „Cela Konrada" *do murów kościoła nie przylega*, — tymczasem na ten właśnie szczegół Mickiewicz kładzie szczególny nacisk, mówiąc o celi ustami Frejenda:

„Ostatnia jest, przylega do murów kościoła,
„Nie słychać stamtąd, choć kto śpiewa albo woła.
„Myślę dziś głośno gadać i chcę śpiewać wiele;
„W mieście pomyślą, że to śpiewają w kościele."
(cz. III, scena I, w. 17—20).

Po wypełnieniu pierwszej części zadania — czysto negatywnej, po objektywnem obaleniu dowodzeń p. p. Studnickiego i Pigonia, w zgodnym dotąd zespole Komisji ujawniła się poważna różnica zdań, gdy przystąpiono do pozytywnego rozwiązania zagadnienia „celi Konrada”.

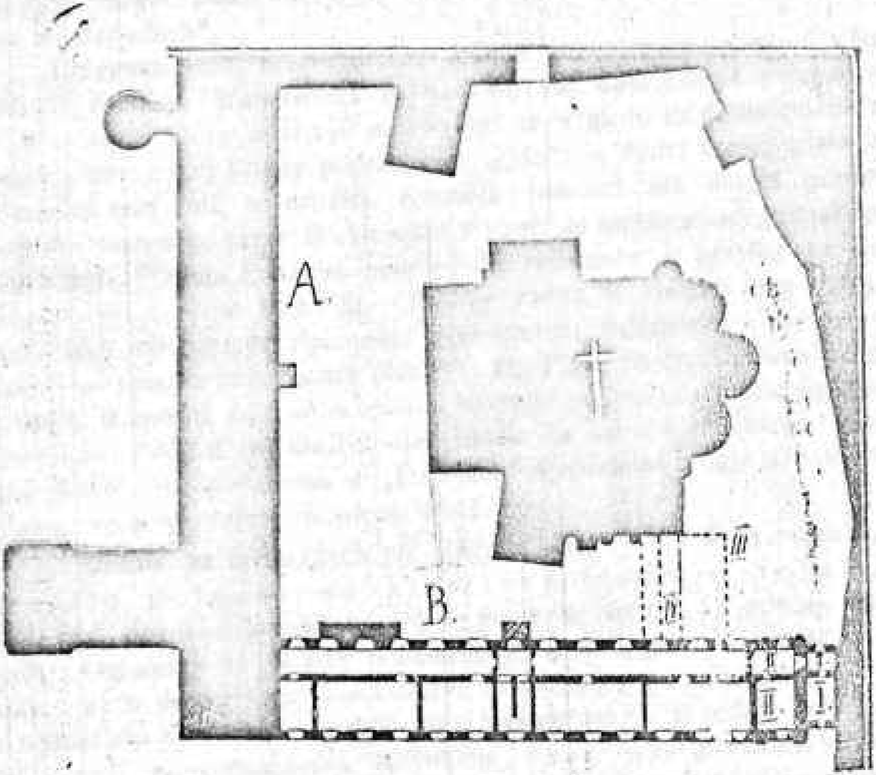

**№ 1. Plan posesji po-Bazyljańskiej (stan obecny):** A — skrzydło zachodnie, B — skrzydło południowe, C — cerkiew św. Trójcy. I. — domniemana **„cela Konrada”** według prof. Pigonia. II. — domniemana **„cela Konrada”** według prof. Klosa. III. — ślady zburzonego skrzydła (**więzienie Adama Mickiewicza**).—IV. podziemne przejście z klasztoru do cerkwi nieistniejące obecnie).

Prof. Klos, godząc się z ogólną argumentacją prof. Pigonia, przypuszczał, iż jeśli za czasów Mickiewicza obecne miejsca ustępowe nie istniały, to miejscem więzienia Mistrza musiała być cela sąsiednia, w skrzydle południowem gmachu ostatnia (przed dobudówką). Prof. Kłos wskazywał nawet ślady kominka, przez niego wykrytego, o którym jest mowa w „Dziadach"....

Przypuszczenie to napotkało jednak poważne wątpliwości wśród członków Komisji. Wątpliwości te nasuwał już sam kształt owej nowej „celi Konrada", który miał być niezwykły: ze względu na domniemane załamanie wewnętrznej ściany poprzecznej, „cela" w jednej części miała być o wiele szerszą, niż w drugiej. Komisja również nie mogła pominąć szczegółu, podanego przez Mickiewicza i zupełnie zapoznawanego przez p.p. Studnickiego, Pigonia i Kłosa: mianowicie, szczegółu o przyleganiu „celi Konrada" do murów kościoła. Obecnie żadna z ubikacji obu skrzydeł klasztornych nie posiada styczności z kościołem, oddzielonym od gmachu obszernym cmentarzem. (patrz plan Nr. 1). P. p. Studnicki, Kłos i Pigoń twierdzili, iż omylił się... Mickiewicz! Komisja postąpiła o wiele oględniej. Podniesiono pytanie: czy nie istniała jednak za czasów Mickiewicza taka ubikacja, która-by podanemu w „Dziadach" warunkowi mogła odpowiadać? Badania rzeczowe dały odpowiedź twierdzącą.

Istotnie na cytowanych już planach z lat 1814 i 1845 widzimy, iż skrzydło południowe klasztoru łączyło się z kościołem szerokim budynkiem (patrz plany Nr.Nr. 2 i 3), dziś nie istniejącym. Oględziny na miejscu potwierdziły, iż budynek taki istniał rzeczywiście i że w dolnej swej części służył za przejście dla mnichów z klasztoru wprost do kościoła. Do dziś dnia istnieje takież przejście podziemne pod owym nie istniejącym budynkiem, które łączy piwnice klasztorne z podziemiem zakrystji i odpowiada mniej więcej jednej trzeciej szerokości budynku. Lecz z danych, zebranych przez Komisję, nie można było wywnioskować, czy budynek ów był parterowy tylko, czy też piętrowy i eo ipso mieszkalny? Biorąc pod uwagę, iż, zgodnie z tekstem „Dziadów", „cela Konrada" miała być na piętrze (podług terminologji wileńskiej na „drugiem piętrze"), Komisja stwierdziła, że odpowiedź na to ostatnie pytanie może rozwiązać kwestję „celi Konrada" ostatecznie.

Niestety, po skasowaniu departamentu oświaty b. Litwy Środkowej praca Komisji urwała się. Kilkakrotnie Białoruskie T-wo Naukowe zwracało się do członków tej-że polaków, lecz dalszej współpracy nawiązać nie udało się. Wobec tego społeczeństwo białoruskie dalsze badania musiało prowadzić samodzielnie. I oto ujawnione zostały nowe materjały, które nie tylko winne raz na zawsze rozwiać legendę o rzekomem

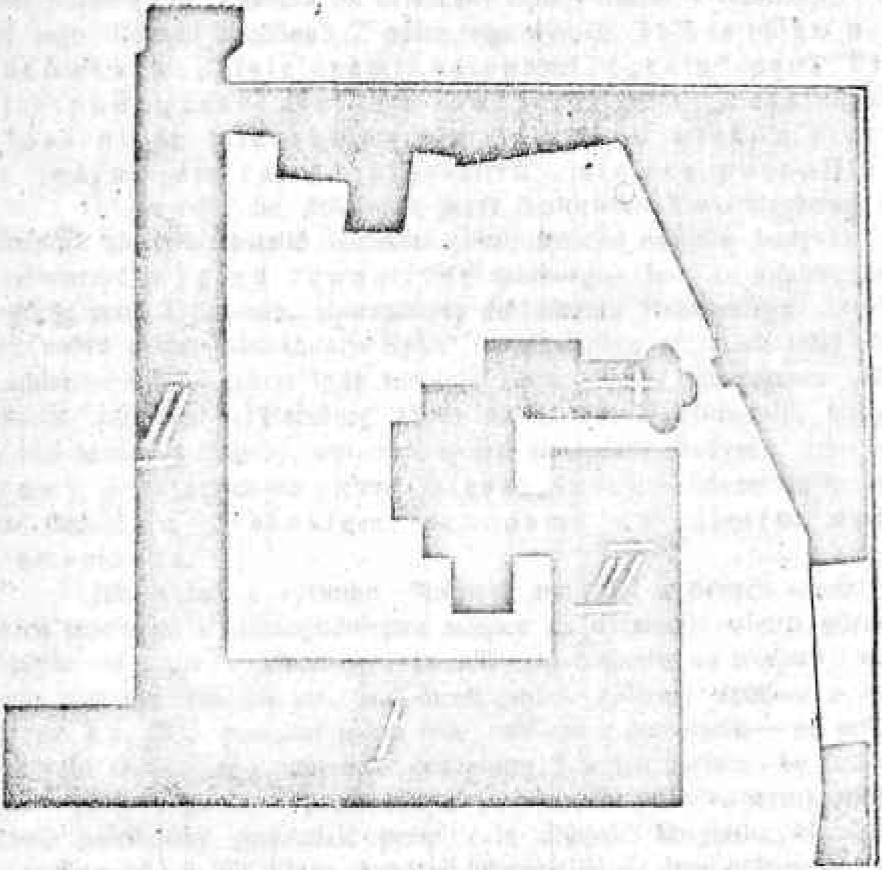

№ 2. Plan posesji po-Bazyljańskiej z 1814 r.: I.—skrzydło południowe, II.—skrzydło zachodnie, III.—skrzydło obecnie nie istniejące. ☆ — cerkiew św. Trójcy.

sprofanowaniu „celi Konrada", lecz i dać odpowiedź pozytywną na pytanie o miejscu więzienia Mickiewicza.

Przedewszystkiem Białoruskie T-wo Naukowe odnalazło inwentarz klasztorny z dnia 23 kwietnia roku 1841, a więc z okresu po pobycie tutaj Mickiewicza. Zawiera on detaliczny opis gmachu klasztornego i każdej jego ubikacji zosobna. Z opisu tego wynika, iż nie tylko przybudówka z dzisiejszemi ustępami („cela" prof. Pigonia) podówczas nie istniała, lecz że i „cela" prof. Klosa nigdy mieszkalną nie była i od wieków służyła za jedyne dla całego klasztoru „miejsce pospolite".*)

Drugie odkrycie, dokonane przez Białoruskie T-wo Naukowe, dało możność nie tylko ustalić charakter nieistniejącego obecnie budynku, lecz i odtworzyć wygląd zewnętrzny takowego. Jest to mianowicie litografja prof. Trutniowa, sporządzona do albumu Batiuszkowa „Замѣчательности Сѣверо-Западнаго Края", wydawanego w latach 1868—1870. Zmniejszona reprodukcja teże znajduje się w dziele Batiuszkowa „Бѣлоруссія и Литва" (Petersburg 1890) na str. 89. Na litografji, którą tu w reprodukcji podajemy, wyobrażony jest omawiany budynek, jako piętrowy, o ubikacjach na piętrze mieszkalnych — (stwierdza to komin na dachu), z szerokiemi schodami na piętro wprost z cmentarza.

Jak widać z rysunku, budynek ten miał w oczach władz rosyjskich przedstawiać najdogodniejsze miejsce na więzienie: piętro górne nie łączyło się wcale z klasztorem (ustaliło to badanie na miejscu); wejście było zupełnie odosobnione. Natomiast gmach główny, zgodnie z inwentarzem z r. 1841, posiadał jedno tylko wejście z cmentarza — na początku skrzydła zachodniego naprzeciw dzwonnicy, i w ten sposób, by trafić do „cel" prof. Pigonia i prof. Klosa (w skrzydle południowem), więźniów stanu należałoby prowadzić przez całą długość korytarza klasztornego obu skrzydeł. A nie leżało chyba w interesie władz demonstrowanie swych więźniów wobec mnichów! Nie wybranoby też cel zakonnych—olbrzymich komnat, rugując z nich mnichów ku wygodzie „przestępców". Pośrednio potwierdza to sam Mickiewicz: z tekstu „Dziadów" wywnioskować należy,

---

*) Stwierdzona zgodnie z inwentarzem z r. 1841 przez Komisję Białor. T-wa Naukowego, złożoną z p. p. prof. Bronisława Taraszkiewicza, inż. Antoniego Nekandy-Trepki, architekta Leona Dubiejkowskiego, Michała Kochanowicza i Adama Stankiewicza pod przewodnictwem Antoniego Łuckiewicza.

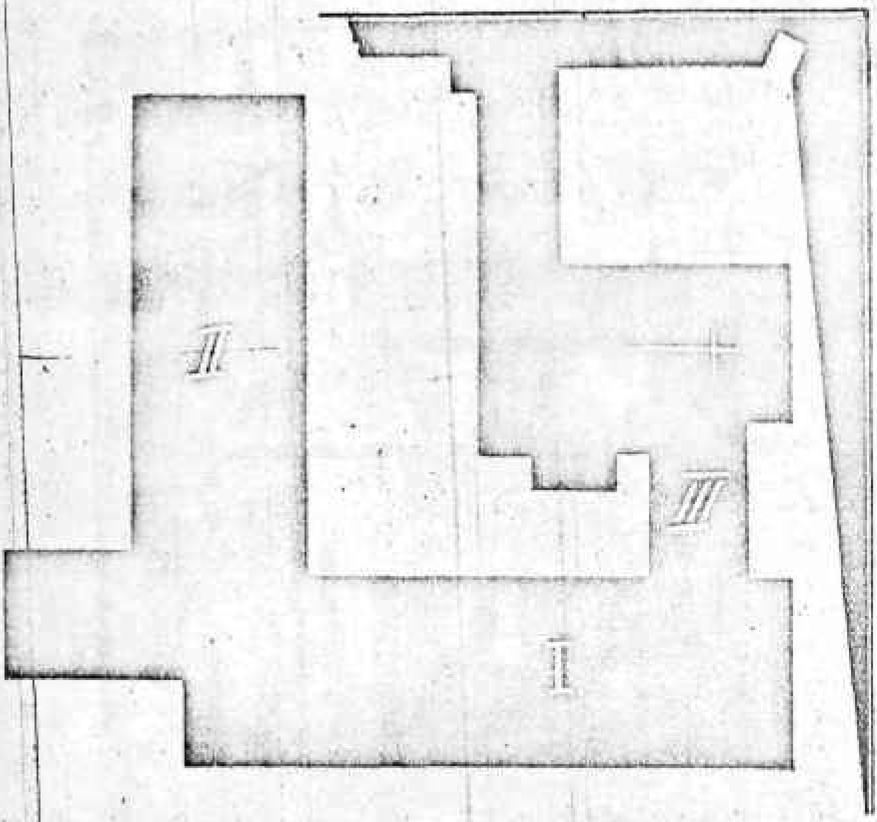

**№ 3. Plan posesji po-Bazyljańskiej z 1845 r.:** I. — skrzydło południowe. II. — skrzydło zachodnie. III. — skrzydło obecnie nieistniejące. 4 — cerkiew św. Trójcy.

że więźniowie — towarzysze niedoli Mickiewicza — siedzieli w bardzo ciasnych ubikacjach (takich w gmachu głównym wcale nie było), skoro dla zbiórki wybierali celę najobszerniejszą — „celę Konrada". I dziś już z całą pewnością stwierdzić musimy, iż właśnie na ów niewielki, niepozorny i ciasny, ale całkowicie odosobniony budynek pomiędzy klasztorem a kościołem paść musiał wybór władz.

W ten sposób, tak na podstawie niezbitych danych objektywnych, jak i na zasadzie logicznego rozważania, za miejsce więzienia Mickiewicza uznać należy ów nieistniejący dziś budynek, jedyny przylegający do kościoła i właśnie z tej racji zniesiony: usunięto go dla umożliwienia odbywania procesji dokoła kościoła. Takie rozwiązanie zagadnienia w zupełności zgodne jest z kontekstem „Dziadów" — jedynem źródłem i jedyną wskazówką miarodajną dla bezstronnych i skrupulatnych badaczy.

Kwestja „celi Konrada" jest więc ostatecznie rozwiązana: z żalem stwierdzić należy, iż mury, w których największy piewca Ziemi naszej przeżywał najwznioślejsze chwile twórczości, już nie istnieją.

Wilno, w maju 1922 r.

**Antoni Łuckiewicz**

Prezes Białoruskiego T-wa Naukowego.